



GMINA ZALESIE

Łomazy: "... żniwa skończone, snopy zwiezione; żeńcy się spieszą, skaczą a cieszą."

Staropolskim obyczajem

Na ostatnich dożynkach powiatowych 29 sierpnia 2004 r. w Łomazach gmina Zalesie zaprezentowała się bogato i okazałe.

Powiatowe uroczystości, rozpoczęto Mszą świętą w miejscowym kościele pw. Apostołów Piotra i Pawła, koncelebrowaną przez JE biskupa **Zbigniewa Kiernikowskiego**

Na czele tradycyjnego dożynkowego korowodu obok **Tadeusza Łazowskiego** starosty powiatu bialskiego, wójtów gmin i zaproszonych gości stanął ks. biskup Zbigniew Kiernikowski. Po raz pierwszy Biskup Siedlecki zaszczycił swoją obecnością ważne dla polskiego rolnika, podlaskiej wsi święto.

Po raz pierwszy też oprócz



wieńców dożynkowych gminy reprezentowane były przez stoiska, na których pokazywano, to co najlepszego mamy na

podlaskiej ziemi.

Oferta gminy Zalesie była bogata, syta i strojna. Została zauważona przez komisję konkursową, która przyznała stoisku IV miejsce. Trzeba pamiętać, że w powiecie bialskim jest 19 gmin i dwa miasta, wszystkie samorządy były reprezentowane.

Staropolskim obyczajem nikt od zaleskiego stoiska nie odszedł głodny! A było co próbować, czym się raczyć i na co popatrzeć. Pan **Zdzisław Klebaniuk** właściciel Sław-Polu z Horbowa obficie zaopatrzył stoisko w doskonałe wędliny, pan **Antoni Sacharuk** w owoce i ryby, a pan **Janusz Mi-**

łosz zaprezentował wyroby Miłomłyna - makarony

Nowy rok szkolny

W nowym roku szkolnym 2004/2005 w gminie Zalesie naukę rozpoczęło 716 uczniów. W pięciu szkołach podstawowych uczy się 514 uczniów, w tym: **Wólka Dobryńska** 106 uczniów, **Kijowiec** – 63 uczniów, **Berezówka** 62 uczniów, **Dobryń Duży** 64 uczniów, **Zalesie** 219 uczniów.

Najważniejszą zmianą jest powołanie w Zalesiu Zespołu Szkół i Gimnazjum. Gimnazjum w Dobryniu Dużym uległo likwidacji, powstała Szkoła Podstawowa w Dobryniu Dużym.

Zespół Szkół w Zalesiu tworzy Szkoła Podstawowa w Zalesiu i Publiczne Gimnazjum, które mieści się w zmodernizowanym i odnowionym budynku dawnej szkoły podstawowej.

Kompleks szkolny w Zalesiu budowany jest od kilku lat, w trakcie wykonywania są już tylko boka szkolne i stadion. O tej oświatowej inwestycji pisaliśmy nie raz w biuletynie gminy Zalesie. A dzisiaj nie trzeba już nikogo przekonywać, jakie to będą piękne obiekty, bo są i każdy może zobaczyć. Jest to też najdroższa inwestycja oświatowa ostatnich lat prowadzona w gminie.

Niż demograficzny, wyludnianie się i starzenie wsi to przyczyny małej ilości uczniów w szkołach. Dobrze byłoby, aby dzieci się rodziły i przynajmniej zapewniły istnienie tym szkołom, które są. Ale niestety, w tym temacie rokowania na przyszłość nie są optymistyczne. Kwestia demograficzna determinuje konkretne rozwiązania w obszarze sieci szkół, czy wydatków inwestycyjnych.

W czasie wakacji w gminnych szkołach przygotowywano się do nowego roku szkolnego. W Dobryniu Dużym częściowo odnowiono budynek, pomalowano korytarze. W Wólce Dobryńskiej w ramach środków własnych dokonano koniecznych napraw, pomalowano rynny i parapety zewnętrzne oraz lamperie.

Już w październiku szkoła otrzyma nową pracownię komputerową (11 komputerów), przy pomocy środków z budżetu gminy przygotowano pomieszczenie, odpowiednio je zabezpieczając. Planuje się też, aby w ramach dożywiania dotychczasową słodką bułkę zastąpić gorącą zupą.

W szkołach w Kijowcu i Berezówce również odświeżono pomieszczenia na przyjęcie uczniów i dokonano koniecznych drobnych napraw.

Nową pracownię komputerową otrzyma również Publiczne Gimnazjum w Zalesiu.

Do przewozu uczniów wykorzystywany jest szkolny gimbus i autobus wynajmowany u prywatnego przewoźnika. Dzieciom, które dojeżdżają autobusami PKS wykupiono bilety. Rozstrzygając kwestie dowożenia brano pod uwagę to, aby dzieci jak najmniej traciły czasu w drodze do szkoły i do domu.

Dożywianie zostanie rozpoczęte z dniem 1 października. Gmina Zalesie dba, aby dzieci i młodzież szkolna nie była głodna. Akcje dożywiania rozpoczęła jako jedna z pierwszych gmin, jeszcze w województwie białkopodlaskim. Co roku w budżecie gminy rezerwowane są środki na to ważne zadanie.

Oświata w gminie Zalesie to zadanie samorządu traktowane z dużą odpowiedzialnością. Dlatego też radni ze zrozumieniem podchodzą do wydatków na ten cel, ale faktem jest, że subwencja oświatowa nie wystarcza. Różnicę pomiędzy subwencją a realnymi kosztami utrzymania szkół pokrywa budżet gminy. Ministerstwo naliczając subwencję zakłada, że oddziały liczą po 26 uczniów. Na przykład: sześcioklasowa szkoła podstawowa w każdej klasie ma po 26 uczniów, bądź więcej i wówczas taka placówka utrzymuje się z subwencji. Problemem gmin wiejskich są małe liczbowo klasy. Wówczas subwencja okazuje się za mała.

I taka sytuacja jest też w gminie Zalesie. W 2003 roku na utrzymanie wszystkich szkół w gminie (płace, pochodne, utrzymanie szkoły, obsługa, koszty dowożenia) wydano 2.921.164 zł. a subwencja oświatowa wynosiła 2.809.151.

Subwencja w 2004 r. wynosi 2.819.928 a wydatki szacowane są na kwotę 3.034.491 zł. Różnica pokrywana jest z budżetu gminy. Ponadto oświata to inwestycje, które stanowią inny dział wydatków.

W 2003 r. średni koszt utrzymania ucznia w gminie wynosił 4.029, a w poszczególnych szkołach przedstawiało się to następująco: Zalesie – 3.683 zł; Wólka Dobryńska – 3.520; Kijowiec – 5.739; Berezówka – 5.748; Gimnazjum – 3.712 zł.

Uroczystości rozpoczynające nowy rok szkolny 2004-2005 mamy już za sobą. Zbliży się 14 październik Dzień Edukacji Narodowej. Dobrze by było, aby temu świętu towarzyszyła refleksja, że szkoła jest takim miejscem, w którym wszyscy powinni się dobrze czuć – uczniowie, nauczyciele, wszyscy pracownicy danej placówki oraz odwiedzający szkołę rodzice. (ek.)

*** Czy pamięta pan swój udział w pierwszym pożarze?**

Do straży wstąpiłem jako 19 letni chłopak w 1963 r. A po raz pierwszy uczestniczyłem w gaszeniu pożaru w 1964 r., wówczas w Mokranach Starych paliły się stodoły pana Kazimierza Buni i pani Teofili Buni. Ostatniego pożaru nie przypominam sobie. Zarówno dla Mokran jak i okolicy dużym szczęściem jest to, że pożarów jest coraz mniej.

*** Dlaczego został pan strażakiem?**

sie dwóch młodych chłopców, mieszkańców Mokran wyraziło chęć przynależności do jednostki. Uważamy też, że do naszej jednostki mogą należeć chętni, młodzi mężczyźni z sąsiednich wsi – Malowej Góry, Berezówki, Nowosiółek.

Straż jest tutaj potrzebna i myślimy przede wszystkim o jej rozwoju a nie o problemach.

*** A więc jakie macie plany?**

Remizo-światlica jest po remoncie. Dysponujemy wystarczającym

żakami byli najlepsi gospodarze, mężczyźni wyróżniający się sprawnością i siłą, a przede wszystkim chęcią niesienia pomocy innym w potrzebie.

Nie pamiętam inicjatywy społecznej, w której nie zaangażowali by się strażacy. Do dzisiaj jednostka OSP jest jedyną na tym terenie organizacją społeczną, która potrafi się zorganizować. Strażaków nie dzieli też żadne podziały polityczne. Jesteśmy organizacją służącą

Straż jest potrzebna

ROZMOWA Z ANTONIM SACHARUKIEM PREZESEM OSP W MOKRANACH STARYCH

Od dziecka imponowała mi sprawność strażaków, ich umiejętność szybkiej reakcji na niebezpieczeństwo. Nie jeden raz obserwowałem przygotowania do zawodów sportowych. Jednostka w pełnym składzie ostro ćwiczyła. Zwykle w niedzielę, ponieważ w ciągu tygodnia strażacy zajmowali się gospodarstwem. A wyjazd do pożaru? Alarmowano uderzeniami w wiszącą butlę gazową. Na ten dźwięk strażacy bardzo szybko się gromadzili. Szybkość i tempo zakładania koni do wozu, pełna mobilizacja w ciągu kilku minut - zapierała chłopcu dech w piersiach. Do dzisiaj pamiętam te emocje.

*** Wieś się wyludnia, jednostka ma coraz mniej młodych, zdolnych do akcji bojowych strażaków. Jak pan widzi przyszłość OSP w waszej wsi?**

Nie jest tak źle, chociaż odczuwamy braki kadrowe. Na stanie mamy 23 strażaków, w ostatnim cza-

na nasze potrzeby sprzętem, ale podejmujemy starania o samochód. Będziemy się też starać o nowoczesną motopompę oraz sprzęt towarzyszący. Zależy nam na stworzeniu nowoczesnej jednostki, która będzie mogła podjąć się realizacji zadań nie tylko w zakresie gaszenia pożarów, ale również w ratownictwie drogowym.

Jednostka uczestniczy w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych. Nasi druhowie prowadzą akcję profilaktyczną mającą na celu bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Kontrolujemy wsie Malową Górę i Berezówkę, sprawdzamy gospodarstwa pod kątem zabezpieczenia przeciwpożarowego.

*** Zdaniem pana jakie znaczenie miała i ma straż pożarna w Mokranach Starych?**

Przynależność do jednostki OSP zawsze w Mokranach taktowana była jako swoiste wyróżnienie. Stra-

społeczeństwu i w tym tkwi siła Ochotniczych Straży Pożarnych.

*** Jak przygotowujecie się do uroczystości 75. lecia istnienia OSP w Mokranach Starych?**

Wykonaliśmy remont remizy strażackiej, uporządkowaliśmy posesję na której stoi budynek. Został odnowiony strażacki sprzęt.

Spotkania organizacyjne, na których omawialiśmy podział obowiązków i przebieg uroczystości były też okazją do rozmów na temat znaczenia straży we wsi. Druhowie chętnie zaangażowali się w obowiązki związane z obchodami 75 lecia istnienia jednostki. Wystąpiliśmy z wnioskami o odznaczenie zasłużonych druhow. Jesteśmy zgodni, że uroczystość jest podsumowaniem pewnego etapu historii jednostki, ale też promocją wsi.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Koziara

Program uroczystości

- Zbiórka przy kościele w Malowej Górze o godz. 11.30
- Msza Święta o godz. 12.
- Rozpoczęcie uroczystości w Mokranach Starych, na placu przy remizie strażackiej o godz. 13.30
- Powitanie strażaków, mieszkańców wsi i wszystkich gości
- Odczytanie monografii jednostki OSP w Mokranach Starych
- Wręczenie odznaczeń
- Wystąpienia okolicznościowe
- Poczęstunek

Kibice LZS Dobryń są dumni ze swojej drużyny piłkarskiej. W sezonie 2004/2005 prowadzi w V lidze. Co prawda do wygranej jeszcze kilka nacięć meczy, ale kolejny wygrany mecz bardziej motywuje piłkarzy. Ostatni mecz rundy jesiennej będzie rozgrywany na stadionie w Dobryniu Dużym 7 listopada 2004 r. Na boisku stanie LZS Dobryń i drużyna ze Stoczka Łukowskiego. Generalnie kibice nie zawodzą, a tym bardziej kiedy rozgrywki prowadzone są na własnym stadionie. W czasie ostatniego meczu, było ponad 300 osób. Przyjeżdżają też z okolicznych wsi. A to niewątpliwie świadczy o zainteresowaniu piłką nożną.

Naszym celem w tym sezonie jest wygrana - nie ukrywa planów **Krzysztof Andrzejuk** prezes LZS Dobryń. Ponadto do Zarządu wchodzi: **Bohdan Adamiuk**

nie bez znaczenia. W minionym roku szkolnym, chłopcy z Gimnazjum w Dobryniu wygrali zawody gimnazjalne województwa lubelskiego w piłkę nożną. Większość z nich gra w naszej drużynie juniorów.

Boisko do piłki nożnej jest pełnowymiarowe, ale zaplecze socjalne wymaga modernizacji i rozbudowy. Najbardziej pilną sprawą jest doprowadzenie na boisko wody. Standard wymaga, aby powstała nowoczesna szatnia z łazienkami dla zawodników.

W kadrze seniorów jest 22 zawodników, a zaplecze stanowi 27 osobowa drużyna juniorów. Grają chłopcy i młodzi mężczyźni z Kolonii Dobryń, Dobrynia Dużego, Dobrynia Małego, Koroszczyna i Zalesia.

Z Bohukał dojeżdża **Mariusz Kononiuk** trener juniorów. W drużynie Dobrynia gra od początku założenia zespołu, od 1997 r. Często przyjeżdżał do babci i tak stał się naturalnym członkiem drużyny.

SMAK ZWYCIĘSTWA

wiceprezes, **Marian Parafiniuk** skarbnik, **Tomasz Pilipczuk** sekretarz, **Bohdan Wdowczyk** kierownik drużyny, **Stanisław Gadawski** gospodarz, **Jerzy Sawczuk**, **Stanisław Markowski** członkowie Zarządu.

Najważniejszym problemem z jakim dzisiaj musi uporać się Zarząd LZS Dobryń jest rozstrzygnięcie na korzyść klubu kwestii własności gruntów, na których znajduje się boisko. Dopóki wspólnota wsi nie przekaze gruntu pod zarząd Urzędu Gminy jako mienia komunalnego dopóty żadnych inwestycji na stadionie gmina czynić nie może.

Wspólnota wsi dysponuje ponad 100 ha obszarem łąk, pastwisk i lasem. Na zebraniu wiejskim okazało się, że przekazanie 2,5 ha łąki stanowi problem. I dopóki nie zostanie rozstrzygnięty, inwestowanie na stadionie nie będzie możliwe.

Boisko zostało zbudowane przy pomocy funduszy Urzędu Gminy, ale w czynie społecznym, tak samo trybuny, zaplecze socjalne, ogrodzenie i to wszystko stanowi własność wsi. Nic się w tej kwestii nie zmienia.

Przecież to, co zostanie zrobione, będzie służyło przede wszystkim mieszkańcom wsi – przekonuje Krzysztof Andrzejuk. Jestem bardzo zaskoczony, zbulwersowany postawą niektórych mieszkańców. Przecież zainteresowanie sportem, piłką nożną jest duże. Na mecze przychodzi dużo kibiców, jak też starszych mężczyzn, aby pokibicować wnukom i synom. A sport jako alternatywa dla sklepu z piwem, to też argument

Trzeba przyznać, że od początku istnienia LZS miał szczęście do dobrych zawodników. Kiedy powstał LZS grali w ostatniej lidze, po roku awansowali do V ligi. W poprzednim sezonie 2003/2004 zajęli V miejsce, a teraz wszystko wskazuje, że będą mistrzami. Jakie będą wyniki końcowe to dziś trudno przewidzieć, ale mistrzostwa rundy jesiennej nie powinni dać sobie odebrać.

LZS Dobryń istnieje od 1997 r., do jego powstania najbardziej przyczynili się: **Arkadiusz Markowski**, **Mariusz Gryciuk** i **Wiesław Rzymowski**. Dzięki ich zaangażowaniu i pracy przyszły sukcesy.

Zdaniem Krzysztofa Andrzejuka sport jest ważny w życiu młodych chłopców. Sam grał, dziś gra syn Tomasz, a Rafał dzielnie bratu kibicuje, kiedy on broni bramki. *Drużyna stanowi zgrany zespół – chwali się prezes, dzięki temu współpraca układa się dobrze, razem pracujemy i razem wygrywamy. Każdy zawodnik czuje smak zwycięstwa, bo przecież po to się gra, żeby wygrywać. Kibice też są rządni zwycięstwa – a te wszystkie towarzyszące grze emocje integrują i zespół i środowisko, a więc wszystkich zainteresowanych sportem.*

Na rzecz klubu organizujemy też zabawy. Zależy nam wszystkim, aby zmodernizować stadion. To dla rozwoju kultury fizycznej w Dobryniu jest po prostu niezbędne.

Argumenty prezesa klubu powinni wziąć pod uwagę współwłaściciele wspólnoty wiejskiej. (ek.)

„Bo teatr jest po to, aby wszystko było inne niż dotąd...”

Piknik teatralny

Pod takim hasłem był zorganizowany w Zalesiu **VII Letni Piknik Teatralny**, który odbył się 20 czerwca 2004r. Jest to impreza od wielu lat wpisana do kalendarza przedsięwzięć powiatowych. Cieszy się szerokim zainteresowaniem wśród amatorskich zespołów teatralnych działających przy szkołach i domach kultury. Integruje także nasze środowisko lokalne.

Na scenie w domu kultury wśród licznie zgromadzonej publiczności młodzi aktorzy pre-

deczny klimat. Miło nam, że na czyta się wspólnym poczęstun-



kiem. Wszystkim były serwowane pieczone kiełbaski i smaczny bigos przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich.

Impreza była możliwa dzięki funduszom uzyskanym z powiatu, gminy i sponsorów.

Cieszymy się, że na zaleskie święto teatru przybyło tak dużo osób.

Małgorzata Zając
nauczyciel i instruktor teatralny

zentowali swoje widowiska. Często były to przedstawienia nagrodzone na Bialskich Spotkaniach Teatralnych. W repertuarach dominowały bajki i baśnie. Zabawa w teatr pozwala dzieciom na autorskie pomysły, własną fantazję i twórczość. Pomiędzy spektaklami teatralnymi wystąpili również najlepsi recytatorzy oraz zespół muzyczny.

Występy były nagradzane licznymi brawami, a przez organizatorów podziękowaniami w formie dyplomów i nagrodami rzeczowymi.

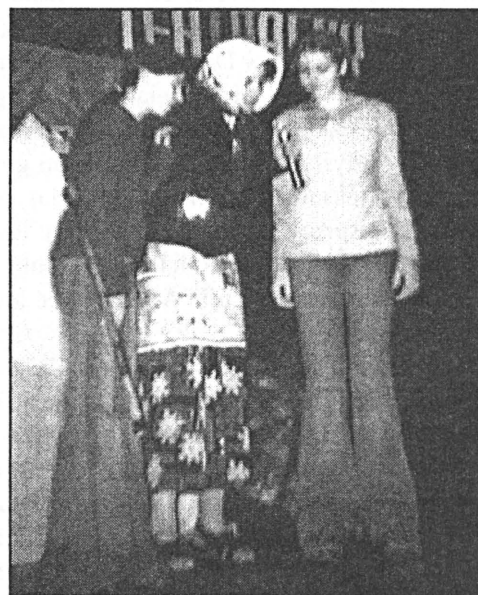
Zawsze panuje bardzo ser-

naszym spotkaniu z teatrem są znamienici goście reprezentujący władze województwa, powiatu i gminy. Z przyjemnością odnotowujemy fakt, iż na naszej imprezie teatralnej są dzieci, młodzież, rodzice i dziadkowie.

Można było także skorzystać z loterii fantowej i kramu z pysznymi ciastami.

Wypieki te, to zasługa rodziców, których dzieci należą do amatorskiego teatru w Zalesiu.

Wesoła zabawa zakoń-



Mamy zapewniony rozwój

Bank Spółdzielczy w Zalesiu od 25 marca 1998 r. jest Oddziałem Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej. Połączenie pozwoliło na zwiększenie rentowności oraz możliwości udzielania kredytów. Od 1 sierpnia 2004 r. Oddział w Zalesiu ma filię w Terespolu, co zapewni Oddziałowi dalszy rozwój.

O tym, że bank zrzeszył się z Bankiem Spółdzielczym w Białej Podlaskiej zdecydowała oferta banku zrzeszającego i bliska odległość do Białej Podlaskiej. Nie bez znaczenia było, że część pracowników oddziału wchłonęła centrala.

Historia Banku Spółdzielczego w Zalesiu sięga okresu 20. lecia międzywojennego. W gminie Dobryń z siedzibą w Zalesiu istniała Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, o kapitale zakładowym 7.065 zł. i 5.187 zł. wkładów oszczędnościowych. Kasa odgrywała w życiu gospodarczym gminy coraz większą rolę. W 1938 r. z pożyczek kasy korzystało 235 osób. Tyle o instytucji finansowej na terenie gminy zachowało się w Monografii **Bolesława Górnego**.

Po wojnie powtórnie bank założono w 1952 r. Wówczas grupa osób powołała 23 listopada 1952 r. Gminną Kasę Spółdzielczą w Dobryniu z siedzibą w Zalesiu. Założycielami GKS byli: **Aleksander Szewel, Józef Grzęda, Władysław Zaciura, Leon Kotowski, Aleksander Dawidziuk, Kazimierz Kasprowicz, Józef Fedoruk, Jan Lutyński, Stefan Olchowski, Sabina Prokopiuk, Zofia Artecka, Eugeniusz Dębek**.

Przewodniczącym Zarządu został Eugeniusz Dębek, członkami: **Stefan Olchowski, Bazyli Tałań**.

Nowopowstały bank wpisano do rejestru spółdzielni 14 lutego 1953 r. jako Gminną Kasę Spółdzielczą w Dobryniu z siedzibą w Zalesiu, któ-

ra terenem działalności obejmowała gminę Dobryń. Pierwszym pracownikiem banku została **Zyta Karaś**.

"Celem działalności Kasy jest pomoc w podnoszeniu dobrobytu i kultury bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów zgodnie z planami rozwoju gospodarczego wsi oraz obrona ich przed lichwą i wyzyskiem kapitalistycznym na wsi."

Taki zapis widniał w statucie Kasy z 1953 r.

Zmiana Zarządu nastąpiła 24 kwietnia 1955 r. Obowiązki przewodniczącego nadal pełnił Eugeniusz Dębek a jego zastępcami zostali: **Irena Kunasiuk i Jan Szutniczuk**. W 1956 r. została zmieniona nazwa – Kasa Spółdzielcza i rozpoczęto gromadzenie wkładów oszczędnościowych.

Następna zmiana Zarządu była w sierpniu 1957 r., przewodniczącym został **Franciszek Trocewicz** a członkami Zarządu: **Zyta Klimowicz i Irena Kunasiuk**. W 1961 r. była kolejna zmiana nazwy – Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa w Zalesiu, a w 1973 r. Bank Spółdzielczy w Zalesiu.

Pierwsza siedziba banku znajdowała się w dawnym pałacu Sobolewskich. W latach 70. XX w. wybudowano wiatę, gdzie bank mieścił się do 1994 r. Wtedy został przeniesiony do starego budynku urzędu gminy. I tutaj mieści się do dzisiaj. W najbliższym czasie planowany jest remont, który poprawi warunki pracy w banku, jak też przyjąć interesantów.

Obowiązki dyrektora banku od 1957 r. do 1993 r. pełniła Irena Kunasiuk po mężu **Kopania**. Przez rok 1993-1994 **Genowefa Łobejko**, a od 1994 r. **Irena Łukaszuk**. Od chwili połączenia pełni funkcję dyrektora Oddziału.

Do pracy przyszedł 27 lat temu

– opowiada Irena Łukaszuk. Wtedy działalność banku opierała się tylko na obsłudze rolnika. Dopiero za kilka lat weszły ROR i zakres obsługi rolnika został powiększony.

Na naszym terenie nie ma wielkiego zainteresowania dużymi kredytami inwestycyjnymi. Teren rolniczo biedny, wieś jakby czeka na lepsze czasy.

Wynik finansowy z działalności Oddziału mamy dodatni. Myślę, że filia pozwoli nam na zwiększenie wyniku.

Bank w Zalesiu połączył się z BS w Białej Podlaskiej w marcu 1998 r. Ostatnią Radę Nadzorczą BS w Zalesiu tworzyli: **Marian Bunia** przewodniczący, **Edward Tymoszek** zastępca, **Piotr Wojtysiak**. **Henryk Klimiuk, Zdzisław Wasztan, Michał Saczkowski, Paweł Maksymiuk, Piotr Bondaruk, Marian Metko, Kazimierz Szutko, Dariusz Chalimoniuk**. A Zarząd: **Irena Łukaszuk** prezes, **Józef Rzymowski, Barbara Krasa**.

Aktualnie Oddział BS w Zalesiu ma ok. 1000 klientów, w tym ok. 500 klientów ma różnego rodzaju kredyty (obrotowe, gotówkowe, konsumpcyjne). Oddział w Zalesiu jak dotychczas nie udzielił rolnikowi z terenu gminy kredytu z dopłatami unijnymi. To nie znaczy, że rolników korzystających z unijnej pomocy nie ma, mogą korzystać z oferty innych banków.

Oddział w Zalesiu zatrudnia siedmiu pracowników, w tym dwóch w filii w Terespolu.

Zarząd Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej stanowią: **Helena Wasilewska** prezes, **Krzysztof Grzeźniński, Polikarp Waśkiewicz**, Przewodniczącym Rady Nadzorczej BS jest **Józef Rzymowski**. (ek.)

dokończenie na str. 7

dokończenie na str. 7

To były zupełnie inne czasy

Zyta Karaś Klimowicz pierwszy pracownik Gminnej Kasy Spółdzielczej w Dobryniu z siedzibą w Zalesiu tak wspomina swoją pracę:

Moją pierwszą pracą był punkt kasowy Gminnej Kasy Spółdzielczej w Piszczacu znajdujący się w Kościeniewiczach. Mieszkalam w Kłodzie Dużej. I dojazd do pracy był tak uciążliwy, że zrezygnowałam. Kasa z Piszczaca w 1950 r. otworzyła punkt w Zalesiu, w dawnym pałacu Sobolewskich i tam przyjęto mnie powtórnie do pracy na stanowisko likwidatora – opowiada Zyta Klimowicz z d. Karaś. Nie miałam jeszcze 18 lat, więc nie mogłam być kasjerem. Kiedy powstała GKS działalnością kierował **Wacław Fal**. Po śmierci Wacława Fala, główną księgową została **Stanisława Kociubińska**, która przyszła z Janowa Podlaskiego. Likwidatorem zaś została **Irena Kunasiuk**, która mieszkała w kol. Horbów. Ja byłam na kasie.

Wyszłam za mąż w 1956 r. dom zbudowaliśmy w Białej Podlaskiej i dlatego przesłam do pracy w Banku Spółdzielczym w Białej Podlaskiej.

W 1966 r. kiedy zatrudniano mnie w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej firma mieściła się w budynku Sądu, a bank przy ul. Moniuszki zaczynało wówczas budować.

W Zalesiu kasa obsługiwała Gminną Spółdzielnię, sezonowo Spółdzielnię Ogrodniczą. Pamiętam jak pierwsze sklepy otwierała Gminna Spółdzielnia w Zalesiu, przyjmowaliśmy ich utargi. To była prosta działalność. Trzeba pamiętać, że to były zupełnie inne czasy, zaraz po wojnie to mało kto umiał pisać i czytać. Za pracę, to ludzie nic nie widzieli. Mężczyźni zimą młócili cepami, kobiety przędły.

Pomimo biedy i trudności życzliwość była dużo większa. Myśmy w pracy, żyli jak w rodzinie. Bardzo dobrze też układała się współpraca z instytucjami na terenie gminy.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku był Eugeniusz Dębek, który pełnił funkcje przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej. Sekretarzem gminy był **Henryk Prokopiuk**.

Porównanie ówczesnej kasy z dzisiejszym bankiem jest niemożliwe. To tak jakby porównywać liczydła z komputerem.

(Wysłuchała **E. Koziara**)

Wycieczki Ziemniaczane

Związek Stowarzyszeń Lubelski Bank Żywności rozpoczął organizację tzw. wycieczek ziemniaczanych. Projekt ten został zainicjowany w latach 90. Przez Fundację SOS z Warszawy. Polega na organizowaniu bezpłatnych wycieczek dla dzieci z terenów wiejskich do Lublina. Dzieci mają możliwość poznania miasta, odwiedzenia muzeum, teatru, kina. Program wycieczki można ustalić indywidualnie. Zainteresowanym zorganizowaniem takiej wycieczki podajemy kontakt: tel. (0-81) 744-44-38, 0601172960 **Marzena Pieńkosz**.

W zamian za to rodzice dzieci uczestniczących w wyjeździe przekazują płody rolne – ziemniaki, warzywa lub zboże. Produkty te są następnie przekazywane lubelskim ośrodkom pomocy społecznej, domom wsparcia, domom opieki, organizacjom zajmującym się dożywianiem najuboższych.(e.)

ZBADAJ SIĘ!!

Kobiety w wieku 50-59 lat, które w ostatnich dwóch latach nie przeszły badania mammograficznego mogą skorzystać z oferty szpitala przy ul. Terebelskiej 57/65, który wykonuje takie badania bezpłatnie do końca listopada. Trzeba mieć przy sobie dowód osobisty.

Rejestracja w godz. 8-15 od razu w okienku rejestracyjnym działu diagnostyki obrazowej WSzS, lub telefonicznie: 342-83-32.

Ochotnicza Straż Pożarna w Mokranach Starych gmina Zalesie powstała w 1928 r. Jej założycielami byli: **Piotr Denicki, Antoni Gryniewicz, Jan Stefaniuk.**

W 1930 roku pobudowano drewnianą szopę na sprzęt. Zakupiono ręczną sikawkę, 60 mb. węży tłoczonych, dwa bosaki ciężkie, jeden lekki, 11 pasów z toporami, 11 hełmów oraz wykonano dwukołowy beczkowóz. Fundusze uzyskano ze składek miejscowych rolników, z zabaw tanecznych, a także z dotacji PRN i PZU.

Dzięki PRN, OSP, PZU i GRN w Berezówce oraz ofiarności miejscowej ludności wybudowano w latach 1961-1964 budynek remizo-świetlicy. W tym czasie Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Białej Podlaskiej przydzieliła motopompę M-800, znaczną ilość węży tłoczonych, oporządzenie osobiste strażaka i ubrania bojowe, a w późniejszym czasie wóz rekwizytowy na ogumionych kołach.

Osiągnięciem OSP było zajęcie I miejsca w 1932 r. na zawodach powiatowych, a nagrodę – beczkowóz dwukołowy ufundowało PZU. W 1934 r. również jednostka zajęła I miejsce na zawodach rejonowych w Terespolu.

Przed wojną z koniem w OSP był **Bolesław Sawicki, Karol Liwiniuk.**

Największą akcją gaśniczą, a zarazem bojowych chrztem był pożar we wsi Kołczyn w 1930 r. W akcji udział wzięły cztery jednostki i dzięki ich ofiarności udało się uratować wieś przed całkowitym zniszczeniem. W późniejszym okresie OSP brała udział w nielicznych, na szczęście drobnych pożarach.

Pan **Kazimierz Bunia** urodził się w 1927 r., do OSP wstąpił w 1947 r. Z dzieciństwa pamięta

straż pożarną, która cieszyła się we wsi szacunkiem. - *Na początku lat 30. XX w. odbyły się w Mokranach Starych powiatowe zawody strażackie i miejscowa OSP wzięła pierwsze miejsce. Zawody odbywały się na pastwiskach wspólnoty wiejskiej. Wtedy jeszcze w straży były konie, beczkowozy, ręczna sikawka i wielu chętnych strażaków. Co*

łatwo. Strzechy dopiero zaczęły znikać w latach 70. XX w. i tym samym bardzo poważnie zmalało zagrożenie przeciwpożarowe.

Czasy co prawda się zmieniły, ale nadal straż we wsi jest bardzo potrzebna.

- *Przecież w razie nieszczęścia to pierwsza pomoc, pomoc od której bardzo dużo zależy – mówi Kazimierz Wasyluk rocz-*

75. lecie OSP Mokran Stare

Pierwsza

niedzielę ćwiczyli sprawność i dzieci chętnie im się przyglądały

W czasie wojny i okupacji straż istniała, ale jej działalność ograniczono tylko do gaszenia pożarów.

W czasie okupacji paliła się stodoła ze zbożem na folwarku w Neplach. Gospodarstwem tym zarządzał Niemiec, którego nazywano Kolba. Po ugaszeniu pożaru podziękował strażakom i zaprosił na poczęstunek – opowiadał Kazimierz Bunia.

Kiedy w 1944 r. linia frontu przebiegała przez wieś to spaliła się szkoła i połowa Mokran od strony Małowej Góry. Pożar powstał w wyniku obstrzału pociskami zapalającymi. Walczono i nikt tego nie gasił.

To były inne czasy – z tym stwierdzeniem zgadzają się wszyscy rozmówcy. Budynki na wsi kryte słomą, ogień zaproszyć

nik 1909. Był strażakiem i pełnił obowiązki prezesa. Obowiązko-



wość i zdyscyplinowanie to cechy charakteru, które i dzisiaj przydają się w życiu.

Najpierw straż powstała w Małowej Górze - wspomina. Założył ją Pawluczuk, ten który wrócił z Ameryki. W jednostce więcej było strażaków z Mokran i dlatego została przeniesiona do nas.

Zawody sportowo pożarnicze odbywały się u nas kilkakrotnie i zdarzało się, że to my zajmowaliśmy I miejsce.

Strażacy z Mokran Starych gasili pożary we własnej wsi i: Bohukałach, Krzyczewie, Małowej Górze, kol. Kijowiec, Olszynie.

Już po wojnie z koniem w jednostce OSP byli: **Czesław Kościuczuk, Józef Ostapczuk, Kazimierz Bunia, Kazimierz Denicki, Józef Falkowski.**

Do dzisiaj wspominane są pożary dwóch stodół, które stały obok siebie. Jedna należała do Kazimierza Buni, druga do **Teofili Buni.** Na początku lat 60. spalił się dom **Teodora Nikoniuka.** Od pioruna zapaliła się nowa stodoła **Jana Staszewskiego.** W Mokranach Nowych od pioruna

wyrazi zgodę.

- Po pani Zofii teatrem zajęła się nauczycielka **Krystyna Toczyńska.**

Strażacy grali w tych sztukach. Pamiętam, że występowali: **Franciszek Stefaniuk, Zygmunt Litwiniuk, Kazimierz Litwiniuk, Czesław Karmel, Edmund Koncewicz, Henryk Litwiniuk, Edward Sebastianiuk, Wacław Litwiniuk.** Graliśmy nie tylko w Mokranach Starych. Nie było wsi w okolicy, żebyśmy jej nie od-

stąd w czasie okupacji.

W Mokranach Starych była tajna szkoła, którą zorganizowali **Lucjan Słowik** i pan Skoliniec, jego prawdziwe nazwisko było Skoliniecki. Uciekli z Pomorza i w czasie okupacji tutaj się ukrywali. Wyjechali w 1945 r.

Już po wojnie, życiem kulturalnym zajmowała się **Krystyna Toczyńska.** Ona do końca istnienia u nas szkoły uczyła tutaj.

Kiedyś w naszym kościele w Malowej Górze chór kościelny był męski i żeński. 18 głosowe organy. Było czego posłuchać, do dziś dnia tę muzykę słyszę.

3 października jednostka OSP w Mokranach Starych będzie

pomoc

zapaliła się stodoła i obora u **Juliana Wakulewicza i Henryka Wakuluka.**

Strażacy nie tylko gasili pożary, ale również organizowali życie kulturalne wsi. Niektórzy z nich zajmowali się aktorstwem i występowali na amatorskiej lokalnej scenie.

Najczęściej więcej czasu na życie kulturalne znajdowano w okresie świątecznym i latem. Wystawiano wówczas komedijki, organizowano zabawy, potańcówki. Z występami artystycznymi odwiedzano też sąsiednie miejscowości.

Jeszcze przed wojną teatrzyki organizowała nauczycielka **Zofia Jakuszeko,** współpracowali z nią strażacy. W mokrański teatr i życie kulturalne wsi zaangażowana była **Leokadia Koncewicz.** Przed wojną ukończyła szkołę rolniczą w Dębicy za Bugiem. - *Umiiała i lubiała prowadzić teatr* – wspomina **Walentyna Metko.** Pamiętam też, że grałam w przedstawieniu „Grube ryby”. Ta sztuka bardzo się podobała, bo proszono mnie o występ, kiedy już byłam mężatką. Zgodziłam się pod warunkiem, że mąż

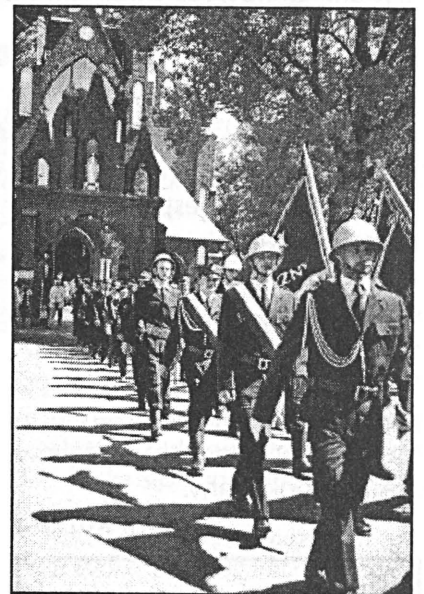
wiedzieli.

Mokrańska straż była bardzo aktywna i liczna. Dwaj moi bracia **Paweł i Piotr Dołbaczuk** należeli do OSP.

Do historii przeszły letnie zabawy, które odbywały się na leśnej polance. Do dzisiaj z sentymentem są wspominane. Z całej okolicy zjeżdżała się młodzież do „Jałowca” lub na „Prydatki” tak bowiem nazywano polanę otoczoną z dwóch stron lasem, gdzie odbywały się tańce.

Kazimierz Litwiniuk rocznik 1913 brał udział we wszystkich organizowanych imprezach, był strażakiem, śpiewał w chórze parafialnych, grał w komedijkach.

- Przed wojną w szkole uczyła **Zofia Harasimowicz** - wspomina, która razem z siostrą **Bronisławą Harasimowicz** uczyła śpiewać i występować w teatrze. One bardzo uaktywniły kulturalnie Mokranę. Jeszcze przed wojną, zawsze na 11 listopada urządziły patriotyczne akademie na grobach żołnierzy poległych za wolność Ojczyzny. Bronisława miała słiczny głos. Piosenki, które wtedy poznałam pamiętam do dzisiaj. Obie z siostrą wyjechały



uroczyście obchodziła 75-lecie istnienia. Rocznicą była w ubiegłym roku, ale z powodu przesunięcia terminu zakończenia remontu świetlicy obchody zaplanowano na rok 2004.

Zarząd jednostki OSP stanowią: **Antoni Sacharuk** prezes, **Dariusz Maksymiuk** naczelnik, **Bohdan Siluk** sekretarz, **Józef Litwiniuk** skarbnik, **Marian Metko** gospodarz, **Jacek Żeleznicki** członek.

dokończenie na str. 10

dokończenie ze str. 9

Komisja Rewizyjna: **Zygmunt Litwiniuk** przewodniczący, **Jan Maksymiuk**, **Kazimierz Bunia**.

W tegorocznych gminnych zawodach sportowo pożarniczych, które odbyły się dla trzech gmin – Zalesie, Terespol, Rokitno – w maju w Derle, Mokranym zajęły III miejsce.

Aktualnie jest 23 strażaków, dwóch z Nowosiółek – **Jarosław Lustyk** i **Zygmunt Wieraszka**.

Jednostka ma sztandar, który na wniosek mieszkańców wsi jako symbol ofiarnej służby społeczeństwu otrzymała na 60. rocznicę powstania – 21 maja 1989 r.

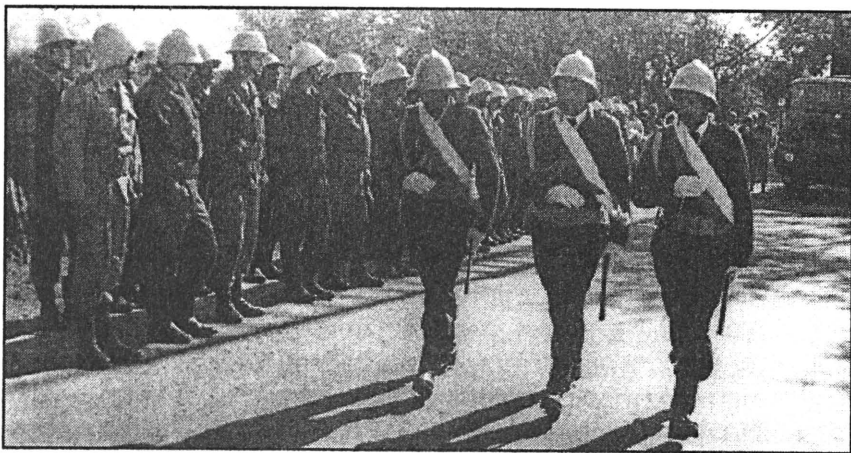
Pani **Genowefa Maksymiuk** rocznik 1930 ma męża Jana i syna Dariusza, którzy są strażakami. W domu często podejmowany jest strażacki temat. - Wieś się starzeje i wyludnia, chętnych, młodych ludzi brakuje. To jest jej zdaniem najpoważniejszy problem, ale... - Zawsze straż cieszyła się dobrą opinią we wsi. To w trudnych czasach pomagało przetrwać - powiedziała. Pani Genowefa jest przekonana, że i tym razem problem braku młodych strażaków zostanie pokonany.

Ewa Koziara

Funkcję prezesa kolejno pełnili: **Antoni Gryniec**, **Jan Koncewicz**, **Gustaw Pope**, **Kazimierz Wasyluk**, **Zygmunt Litwiniuk**, **Antoni Weremczuk**, **Antoni Sacharuk**.

Funkcję naczelnika kolejno pełnili: **Piotr Denicki** 1928 r., **Zygmunt Wasyluk** w latach 1929-30, **Antoni Sacharuk s. Tomasz** w latach 1930-31, **Franciszek Stefaniuk** w latach 1932-1972, **Stanisław Lustyk** 1972, **Dariusz Maksymiuk**.

Obchody 60 lecia powstania OSP



Pracownicy mieszkańcy Wólki Dobryńskiej szukają przede wszystkim poza rolnictwem. Największym pracodawcą jest kolej.

Kilku rolników prowadzi produkcję rolną, największe gospodarstwo należy do **Stanisława Danieluka**, ale jego areal nie przekracza 20 ha. Bowiem takich gospodarstw we wsi nie ma. Ziemie są słabe V i VI klasy, a i sytuacja na rynku rolnym nie sprzyja zainteresowaniu pracą we własnym gospodarstwie.

Część gruntów rolnych wsi leży od strony E-30, przed torami. Ze względu na infrastrukturę kolejową i energetyczną nie można tych terenów zalesiać. Niektórzy rolnicy na własny koszt posadzili niewielkie laski, tam gdzie to było możliwe. Zainteresowanie zalesieniem dlatego też nie jest duże.

Większość młodych ludzi pracuje. Każdy kto postara się to jakąś sezonową pracę znajduje. Na przykład na Zabożu, gdzie jest przeładunek (węgiel, gaz, cement, oleje) i na umowę zlecenie można się zatrudnić. Stosunkowo dużo osób pracuje w PKP Cargo Małaszewicze.

Życie społeczne wsi organizuje Rada Sołecka w skład której wchodzi: przewodniczący **Stanisław Pawlonko**, sołtys wsi od 1998 r., **Zygmunt Kutnik**, **Kwiryn Mincewicz**, **Zenon Wrzochal**, **Andrzej Moździeń**.

Wspólnota wiejska wsi dysponuje 160 ha lasów i łąk, ma własny budżet, z którego pieniądze przeznaczają też na potrzeby wsi, na przykład budowa kościoła. Zarząd wspólnoty stanowią: **Henryk Mincewicz** leśniczy, **Stanisław Pawlonko** sołtys wsi, **Feliks Rogoźnicki**, **Waldemar Sacewicz**.

Położenie wsi przy trasie E-30 kazało się poważnie zastanowić nad powołaniem jednostki OSP. Dzisiaj do obowiązków strażaków należy również ratownictwo drogowe. A w miejscowości położonej po obu stronach bardzo ruchliwej drogi, ta pierwsza pomoc "w zasięgu ręki" jest po prostu niezbędna.

OSP Wólka Dobryńska jest najmłodszą jednostką w gminie Zalesie, ale prężnie się rozwijającą. Strażacy będą budowali garaż na wóz bojowy i rozbudowywali strażnicę. Marzy im się przynależność do Krajowego Systemu Ratownictwa. Jed-

nostka na dzień dzisiejszy liczy 28 strażaków i wszyscy mogą uczestniczyć w zadaniach bojowych. Dysponują lekkim samochodem żukiem, motopompą i potrzebnym oprzyrządowaniem. - *Na pierwszy rzut to wystarczy* - mówi **Stanisław Pawlonko** prezes OSP.

Zarząd jednostki OSP tworzą: **Stanisław Pawlonko** prezes, **Zenon Wrzochal** naczelnik, **Eugeniusz Kirczuk** zastępca, **Waldemar Kujawski** sekretarz, **Piotr Dobroliński** skarbnik, **Mariusz Sitniczuk** gospodarz, **Leszek Dobroliński** członek Zarzą-

Wólka Dobryńska

Na brzeskim trakcie



du. Komisja Rewizyjna: **Leszek Pędryk** przewodniczący i członkowie: **Waldemar Matejuk**, **Andrzej Moździeń**.

Organizacje społeczne istniejące we wsi, wzajemnie się wspierają i dbają o rozwój. Na przykład remont żuka wsparła finansowo wspólnota wiejska. Do 30 czerwca 2005 r. planowane jest zakończenie modernizacji budynku strażnicy i zagospodarowanie działki. Zarząd planuje też stworzenie żeńskich i męskich Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Wieś czeka na zapowiadaną modernizację trasy E-30. Wtedy zostanie też rozwiązany problem chodników i zjazdów do posesji. Oprócz tego na dzień dzisiejszych bardzo pilnych spraw do załatwienia wieś nie ma.

Trakt brzeski i kolej warunkowały powstanie Wólki Dobryńskiej. Historia wsi sięga wstecz 150 lat, połowa XIX wieku.

Dłaczego wieś nazywa się Wólka

Dobryńska? Trudno znaleźć odpowiedź. Ale w tej okolicy przymiotnik dobry ma wzięcie: Dobryń, Dobryńska, Dobromyśl, Dobronież, Dobraty-cze. I tu należy szukać wytłumaczenia nazwy wsi - Wólka Dobryńska.

Na początku wieku XX, jeszcze za czasów carskich na tym terenie gospodarze dostawali po 15-20 ha ziemi - opowiadał **Zygmunt Kutnik**. Ludzie przyszli i tak powstała wieś. Był kowal bo w tamtych czasach inaczej nie sposób. Koń jako główny środek lokomocji i siła pociągowa jeszcze długo po wojnie był nie-

zastąpiony.

Z czasem podział ziemi na spadkobierców przyczynił się do rozdrobnienia gruntów. Do dzisiaj mamy długie pasy ziemi, co też nie sprzyja gospodarowaniu. We wsi nie było komasacji, bo ludzie nie chcieli wyrazić na to zgody. Kiedyś były to tereny podmokłe, bagniste. Na Dobryniu istnia-

ły carskie umocnienia, punkt strategiczny. Aby szybko można było tam dotrzeć usypano groblę tzw. drogę wojskową. Z drugiej strony Wólka Dobryńska sąsiaduje polami z Dobrynką gmina Piszczac. Kiedyś mieszkańcy Dobryni nazywali ludzi z Wólki Bagniakami, ci z kolei nie byli im dłużni i przezywali Kozijami. Wówczas były to słowa obraźliwe. Takie obyczajowe nieporozumienia między wsiami istniały dlatego, że mieszkańcy Wólki Dobryńskiej "wyżej się nosili", uważali się za jakiś powódz za lepszych.

Dzisiaj to negatywne zabarwienie określił Bagniuki, Kozije zani-kło. Ludzie, a szczególnie ci najstarsi przypominają o tym wówczas, kiedy mężczyzna z Wólki weźmie sobie żonę z Dobryni. O wzięt Kozijkę! I to stwierdzenie wyjaśnia wszystko. Dziewczyny z Dobryni cieszą się tutaj dobrą opinią, są

GOPS Zalesie

Małe możliwości

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zalesiu pomógł 586 osobom /dane na koniec sierpnia 2004 r./. W tym 7 osób korzysta z zasiłków stałych, 61 z zasiłków okresowych, zrealizowano 41 wszelkiego rodzaju zasiłków celowych oraz 501 dzieciom sfinansowano dożywianie w szkole /okres rozliczeniowy dożywiania to I-VI 2004 r./.

Od 1 maja 2004 r. GOPS wykonuje nowe zadania. Zmieniły się też świadczenia społeczne.

Generalnie polityka socjalna państwa polega na ograniczaniu dostępu do pomocy socjalnej. Jeszcze kilka lat temu emeryci z najniższą emeryturą mogli starać się o pomoc w zakresie zakupu opału czy lekarstw a dziś nie kwalifikują się do żadnej pomocy społecznej.

Według nowych wymagań zasiłki stałe przysługują osobom /powyżej 60 roku życia kobiety, 65 roku życia mężczyźni/ bez środków do życia lub inwalidom I i II grupy bez środków do życia. Na terenie gminy Zalesie taki zasiłek wypłacany jest 7 osobom.

Do końca kwietnia 12 osobom był wypłacany macierzyński zasiłek okresowy, po 1 maja tego świadczenia nie ma. Zostało zastąpione świadczeniem rodzinnym.

W poprzednim okresie dla matek wychowujących dzieci niepełnosprawne wypłacano zasiłek, obecnie zastąpiono dodatkiem do zasiłku rodzinnego i świadczeniem pielęgnacyjnym. W gminie Zalesie takie świadczenia przysługują 10 osobom.

Zasiłek rodzinny na pierwsze i drugie dziecko wynosi po 43 zł, na trzecie 53 zł, na kolejne 66 zł. Na dziecko niepełnosprawne przysługuje zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 144 zł, do 5 lat zasiłek rehabilitacyjny w wysokości 50 zł, a powyżej 5 lat w wysokości 70 zł.

Przy świadczeniach z pomocy społecznej, w zależności od charak-

teru świadczenia obowiązują różne kryteria dochodowe. Aby ubiegać się o pomoc społeczną brane jest pod uwagę kryterium dochodowe w wysokości 316 zł na osobę w rodzinie, osoba samotna 461 zł. Przy zasiłku rodzinnym kryterium dochodowe wynosi 504 zł na osobę, dziecko niepełnosprawne w rodzinie 583 zł. O dodatek mieszkaniowy można ubiegać się przy kryterium 562, 58 zł.

Od 1 maja GOPS wypłaca świadczenia rodzinne. W gminie Zalesie objęto taką formą pomocy 155 rodzin, w których jest 332 dzieci. We wrześniu 2004 r. wypłacono 69.310,50 zł. świadczeń rodzinnych.

Z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego na każde dziecko uczące się przysługiwało 90 zł, wypłacono 184 takich świadczeń. Na dziecko dojeżdżające do szkoły ponadpodstawowej i ponadgimnazjalnej przysługuje 40 zł miesięcznie, a mieszkającemu w internacie 80 zł miesięcznie.

Matka samotnie wychowująca dziecko może otrzymać 170 zł na każde dziecko. Osoba przebywająca na urlopie wychowawczym otrzymuje 400 zł, a na trzecie lub kolejne dziecko 505,80 zł. Wypłacany jest jednorazowy zasiłek porodowy w kwocie 500 zł.

Od 1 maja do obowiązków GOPS należy przede wszystkim praca socjalna i wykonywanie zadań zleconych. Na przykład wypłata zasiłków stałych. Pozostałe zadania kwalifikowane są już jako zadania własne gminy. Zasiłek okresowy, który przez najbliższe dwa lata będzie jeszcze dofinansowywany z budżetu wojewody jest już zadaniem własnym gminy. Zgodnie z dotychczasową praktyką samorządową gmina ma dwa lata na znalezienie potrzebnych pieniędzy.

- Potrzeb mamy znacznie więcej niż możliwości finansowych. W najbliższym czasie sytuacja nie ulegnie znaczącej poprawie, ponieważ poli-

tyka socjalna państwa zmierza w kierunku przekazania obowiązków wynikających z pomocy społecznej gminom. Samorządy mają ograniczone możliwości finansowe, więc na dużo nie można liczyć - powiedziała Krystyna Barabasz kierownik GOPS.

W 2004 r. budżet GOPS w Zalesiu wynosi: zadania zlecone 70.500 zł; zasiłki okresowe 53.000 zł; zadania własne gminy 8.000 zł; dodatki mieszkaniowe 65.000 zł; świadczenia rodzinne 330.159,000 zł. Na dożywianie dzieci w szkołach GOPS przeznacza 6.600 zł. i z budżetu wojewody otrzymuje taką samą kwotę.

W gminie Zalesie klientami pomocy społecznej są przede wszystkim ludzie młodzi, którzy nie mają pracy a więc stałych dochodów. W wieku emerytalnym podopiecznych nie ma. Na to wpływ wywarła zmiana kryterium dochodowego. Najniższa emerytura jest po prostu zawsze wyższa niż podstawowe kryterium. Administracyjnie zlikwidowano pewien obszar biedy, ale problemu nie rozwiązano. Wielu emerytów żyje w bardzo trudnej sytuacji materialnej, na co pewien wpływ mają wysokie ceny leków.

Przykładem trudnej sytuacji ekonomicznej GOPS jest brak pieniędzy na opiekunki środowiskowe czy też pomoc społeczną. Ten problem może dać o sobie znać w związku z obowiązkiem pełnej odpłatności za mieszkańca domu pomocy społecznej. W ostatnim czasie drastycznie wzrosła ilość osób oczekujących na dom pomocy społecznej.

Planowane są nowe regulacje prawne, zapowiadane zmiany nad ustawą o świadczeniach rodzinnych i ustawą o pomocy społecznej. Może się okazać, że samorządy ustawowo zostaną zobligowane do pomocy społecznej w znacznie większym zakresie niż obecnie.

Problemu powiększającego się obszaru niedostatku w rodzinach nie da się rozwiązać bez aktywnego udziału państwa. Państwa, którego nie stać dziś na prowadzenie polityki socjalnej chroniącej najuboższych.

E. Koziara

Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej Rady Gminy w Zalesiu spotkała się 15 września z Radą Społeczną Samorządowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej /SSP ZOZ/.

W czasie spotkania **Jan Sikora** wójt gminy przypomniał zebrany cel i zasady organizacji SSPZOZ, oczekiwania społeczności gminy w stosunku do służby zdrowia.

- Ośrodek miał zapewniać sze-

by gabinetów, stworzenie laboratorium, gabinetu USG, pomieszczeń biurowych, budowy garażu na samochód. Koncepcja adaptacji budynku powinna również uwzględnić zagospodarowanie terenu wokół.

O przygotowanie szczegółowej koncepcji poproszono **Małgorzatę Chałampowicz** dyrektora SSP ZOZ w Zalesiu.

Samorząd planuje urządzenie gabinetu stomatologicznego, ponie-

przez NFZ punktów.

Główną zasadą NFZ jest równość przydziału. Na rok 2004 przyjęto m.in. zasadę przydziału 70 tysięcy punktów miesięcznie na 3.300 mieszkańców. Gmina Zalesie liczy 4.632 mieszkańców.

Zdaniem NFZ Delegatura w Białej Podlaskiej, stomatolog powinien być dostępny. Innego zdania są pacjenci. A lekarz choćby chciał to więcej usług nie może zakontraktować.

W każdym gabinecie stomato-

Bliżej pacjenta

roki zakres usług medycznych – mówił, miał stawać się coraz lepszy. Nie we wszystkim to się udało. Opinie mieszkańców na temat świadczenia usług stomatologicznych są niepocholebne.

Musimy więc w tym zakresie zrobić więcej. Przede wszystkim ukończyć remont budynku i postarać się o uzyskanie środków poza budżetowych, w tym unijnych, które wykorzystamy na poprawienie standardu usług świadczonych w SSP ZOZ Zalesie. Projekt zmian powinien obejmować zakup wyposażenia gabinetu stomatologicznego, poprawę wyposażenia w istniejących gabinetach, zwiększenie licz-

waż istniejący w pełni nie zaspokaja potrzeb mieszkańców gminy.

Obecnie gabinet stomatologiczny w gminie Zalesie prowadzi lek. stomatolog **Beata Sawicka Biegajło**. Przyjmuje pacjentów codziennie w godz.: poniedziałek, środa 11.-16.; wtorek, czwartek, piątek 8.-13.

Ilość wykonanych usług w gabinecie stomatologicznym w Zalesiu w miesiącu: maju – 312; czerwcu – 324; lipcu – 365. Ilości usług nie należy jednak mylić z ilością pacjentów, bowiem jeden pacjent może skorzystać z kilku usług.

Stomatolog godziny otwarcia gabinetu warunkuje wartością kontraktu, a więc ilością przyznaną

logicznym, który podpisał umowę z NFZ powinien na widocznym miejscu wisieć wykaz bezpłatnych podstawowych świadczeń zdrowotnych lekarza stomatologa oraz podstawowych materiałów stomatologicznych przy udzielaniu tych świadczeń.

I zaiste lista jest imponująca, ponad 70. Dodatkowo podstawowe świadczenia zdrowotne wyszczególniono dla dzieci i młodzieży do 18 roku życia oraz kobietom w ciąży i połogu.

Z lektury tej wynika, że pacjent nie powinien mieć żadnego problemu z utrzymaniem uzębienia w dobrym stanie. (ek.)

Wólka Dobryńska

Na brzeskim trakcie

dokończenie ze str. 11

pracowite, zaradne, ale... Nie wszystkim się podoba, że "rządzą chłopami" i to ponoć skutecznie.

Zygmunt Kutnik pamięta jak w latach 70. XX w. zastanawiano się nad rozparcelowaniem gminy Zalesie pomiędzy gminę Piszczac i Terespol. Radni dyskutowali temat na sesji. Kiedy zabrał głos, to zwrócił zebranym uwagę na położenie Zalesia. Bez tej gminy pomiędzy Białą

a Terespołem powstał by 40 km odcinek półpustyni. Jego zdaniem obecność Zalesia jako ośrodka gminnego była i jest po prostu konieczne jeśli ma się myśleć o rozwoju tego terenu.

- Kiedyś jechałem do Białej rowerem – opowiada. I tak na wysokości Woskrzenic zobaczyłem samochód, który się zatrzymał. Wysiadło trzech mężczyzn i robili zdjęcia. Ale co fotografowali? Rozwalająca się zagrodę. To zrobiło na mnie wrażenie. Przecież tak nie można.

Likwidacja gminy Zalesie opóźniła by rozwojowo ten obszar. W tamtych czasach Zalesie było niewielką osadą, ale zaczęło się rozwijać i dzisiaj widzimy, że mój wniosek o pozostawienie gminy był słuszny.

Gminę Zalesie charakteryzuje położenie wzdłuż drogi Warszawa – Brześć. Fakt ten zdeterminował rozwój poszczególnych miejscowości gminy już w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w latach 1918-1939.

Droga państwowa nr 4 Warszawa-Białe Brzeście była główną arterią komunikacyjną na terenie powiatu bialskiego. Długość drogi wyno-

dokończenie na str. 14

Dotacje dla klubów sportowych

Zadania z zakresu kultury fizycznej należą do zadań własnych gminy, i to daje podstawę do ujmowania tych wydatków w budżecie gminy.

Na przykładzie gminy Zalesie wygląda to następująco. Wysokość środków przeznaczonych na realizację zadań w zakresie kultury fizycznej dostosowana była do bieżących potrzeb finansowych klubu sportowego. Wysokość zrealizowanych wydatków LZS w Dobryniu Dużym w 2003 roku, sfinansowanych z budżetu gminy wyniosła 19.027 zł. Natomiast na 2004 r. zaplanowano kwotę 35.000 zł, w tym na remont wagonów 10.000 zł. Pieniądze te pokrywają wynagrodzenie trenera, zakup obuwia i sprzętu sportowego, ubezpieczenie zawodników, wynagrodzenie sędziom, dowóz zawodników na zawody sportowe.

Krzysztof Andrzejuk prezes LZS Dobryń Duży poinformował, że klub też pozyskuje środki na funkcjonowanie. W 2003 r. dzięki organizacji zabaw tanecznych zebrano ok. 10.000 zł. i podobnej kwoty Zarząd Klubu spodziewa się w tym roku. Pieniądze przeznaczają na pranie odzieży sportowej, zakup sprzętu sportowego, paliwa na dojazdy na zawody, zapewnienie posiłku w cza-

sie wyjazdów jak również podczas rozgrywek na miejscu, dopłacają też do wynagrodzenia trenera, sami finansują trenera juniorów.

Nowa ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, z dnia 24 kwietnia 2003 r. wprowadza nowe formy i procedury zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym.

Zlecenie realizacji zadań publicznych następuje w trybie otwartego konkursu ofert. Organy administracji publicznej np. Wójt, mają obowiązek ogłoszenia konkursu ofert z co najmniej trzydziestodniowym wyprzedzeniem. Ogłoszenie, w zależności od rodzaju zadania powinno być zamieszczone w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej, dzienniku o zasięgu lokalnym bądź ogólnopolskim, jak również w siedzibie organu administracji na tablicy ogłoszeń.

Organizacje pozarządowe oraz inne podmioty biorące udział w konkursie ofert zobowiązane są przygotować swoje oferty zgodnie z wzorem opracowanym przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Zgodnie z ustawą oferta musi zawierać: szczegółowy zakres zada-

nia publicznego proponowanego do realizacji; termin i miejsce realizacji zadania; kalkulacje przewidywanych kosztów; informację o wcześniejszej działalności podmiotu składającego ofertę; informację o posiadanych zasobach rzeczowych i kadrowych zapewniających wykonanie zadania, w tym o wysokości środków finansowych uzyskanych na realizację zadania z innych źródeł; deklarację o zamiarze odpłatnego lub nieodpłatnego wykonania zadania.

Organ administracji zobowiązany jest do podania uzasadnienia dokonanego przez siebie wyboru, oraz musi ustosunkować się do spełnienia przez poszczególnych oferentów wymogów określonych w ustawie i w ogłoszeniu. Konieczność uzasadnienia powstaje nawet w razie złożenia tylko jednej oferty.

Na sesji Rady Powiatu 5 października zostanie podjęta uchwała w sprawie powołania Rady Sportu Powiatu Bialskiego. W składzie Rady będą przedstawiciele gmin. Gminę Zalesie będzie reprezentował **Wojciech Kołodyński**. Rada będzie organem opiniodawczym i doradczym. Będzie uczestniczyła w rozwiązywaniu spraw kultury fizycznej, sportu i rekreacji w powiecie. /ge./

Wólka Dobryńska

Na brzeskim trakcie

dokończenie ze str. 13

siła 51.770 km. w tym bitej było 49.387, a bruku 2.383. Przebiegała od granicy powiatu radzyńskiego do powiatu brzeskiego, z zachodu na wschód. Ze względu na duże natężenie komunikacyjne stan drogi ulegał ciągłemu pogorszeniu.

W 1938 r. gminę Dobryń z siedzibą w Zalesiu zamieszkiwało 5.440 mieszkańców w 15 gromadach.

Do roku 1863 siedziba gminy znajdowała się w Dobryniu Małym, skąd przeniesiono ją do Zalesia.

Jedną z wsi gminy była Wólka Dobryńska zamieszkiwana przez 623 osoby. W 1938 r. do szkoły powszechnej II stopnia uczęszczało 225 dzieci. Za najpilniejsze potrzeby oświatowe w ówczesnej gminie uznano budowę gmachów szkolnych w Dobryniu Dużym i Wólce Dobryńskiej.

We wsi istniał Oddział Związku Strzeleckiego.

Z zakładów przemysłowych była spółdzielnia betoniarska, a handel detaliczny organizowała spółdzielnia spożywców. W rozwój spółdzielczości we wsi bardzo zaangażowany był **Dominik Mincewicz**.

zowany był **Dominik Mincewicz**.

Najbliższa straż pożarna była w Dobryniu Dużym.

Kościół drewniany pw. św. Stanisława Kostki został zbudowany w 1932 r. a parafia erygowana w 1933 r., od tego czasu są też prowadzone księgi metrykalne.

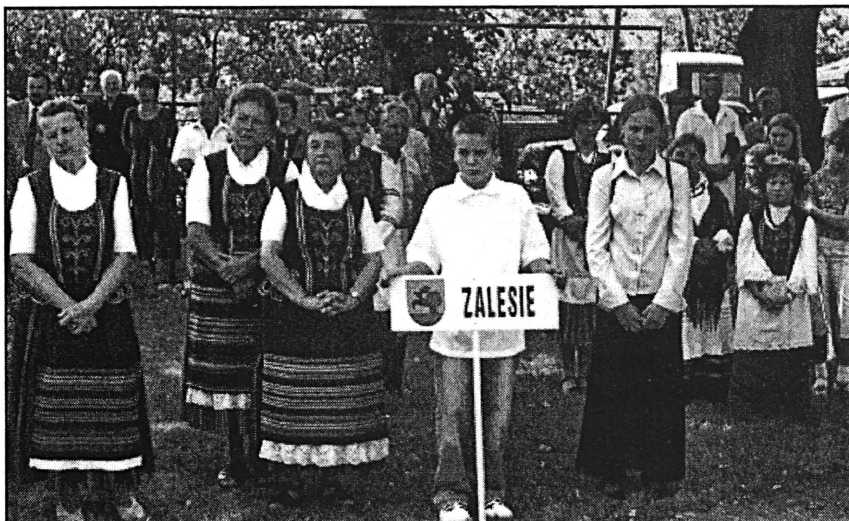
W ostatnich latach ks. proboszcz **Jan Czapski** i parafianie zbudowali murowany kościół. Do parafii należą miejscowości: Wólka Dobryńska, Małaszewicze Duże i część Dobryni-ki gmina Piszczac.

Położenie Wólki Dobryńskiej determinuje jej rozwój. O tym dobrze wie sołtys wsi, który dba aby mieszkańcy aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym. Od nich bowiem zależy jak będzie się mieszkali i żyło w tej wsi.

E. Koziara

Staropolskim obyczajem

dokończenie ze str. 1



i maki. Panie z Dobrynia Dużego przygotowały pieczywo: bułeczki i chleb pieczony na liściach chrzanowych, swojski smalec i kiszone ogórki.

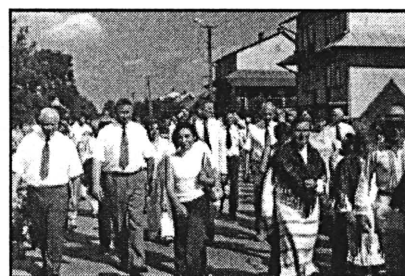
Zainteresowanie stoiskiem było duże, każdy który przystanął został poczęstowany smacznym jedzeniem, a wielu kiedy już odchodziło zapotrzebowano w mąkę bądź makaron – na spróbowanie w domu. Bo jak się okazuje podlascy producenci w niczym jakością nie ustępują firmom ogólnopolskim.

Dużo pracy w aranżację stoiska włożyła pani **Emilia Karmasz**, która też sama wykonała oryginalny wieniec dożynkowy.

Można było obejrzeć rzeźby **Leona Szabluka** z Malowej Góry oraz hafty, obrusy, serwetki pań z Dobrynia Dużego.

Jan Sikora wójt gminy dziękuje wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu okazałej i różnorodnej dożynkowej oferty gminy. (ek.)

Foto: Ryszard Bendera



DOŻYNNKI W OBIEKTYWIE



Biskup Siedlecki koncelebruje Mszę św. w intencji rolników



Poświęcenie wieńców dożynkowych



Prezentacja dożynkowa gminy Zalesie



Stoisko gminy Zalesie zajęło IV miejsce



Tak prezentowały się delegacje gmin

Foto: W. Krupa

GMINA ZALESIE wrzesień 2004 r. Jednodniówka

Wydawnictwo Urzędu Gminy w Zalesiu

Przygotowała: Ewa Koziara

Skład i Druk: Drukarnia Stemplarnia "Niewęglowscy" 21-500 Biała Podlaska, ul. Niemcewicza 13, tel. 0 601 811 289